

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockiem.

Wychodzi codzień zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 50 marek.

CENA PRENUMERATY:

W mieście miesięcznie Mk. 800.—
Z odnośnieniem do domu 900.—
Na prowincji 1000.—

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Pro-
wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji
prywatnych i społecznych w kronice podlegają
opłacie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

w Grodzie

„Dziennik Grodzieński”
Aleksandrowski zauł. 8 m. 4., tel. 228
Cento P. K. O. 80111.
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 pñl.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

w Białymstoku

„N. Dziennik Białostocki”

Rynek Kościuszki № 1, tel. 63.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 pñl.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

CENA OGŁOSZEŃ:

wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście
250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne
po 30 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. U-
kład reklam przed tekstem i w tekście 5 szpal-
towy, za tekstem 9 szpaltowy. Ogłoszenia za-
graniczne i linij okrętowych o 100 proc. drożej.
Cento P. K. O. 81.971.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium
uważane są za bezpłatne. Rękopisów
nie zwraca się.

Zawiadomienie.

Wszystkich P. T. Interesowanych zawiadamiamy niniejszem, że z dn. 1 sierpnia r. b. przyjmujemy za podsta-
wę obliczeń cen ogłoszeniowych miarę milimetra zamiast, jak dotychczas, nonparelu z tem, że:
za 1 wiersz lub jego miejsce wysokości 1 mil. przed tekstem pobierać będziemy 200 mkp.
w tekście 200 mkp.

po tekście na str. ogłoszeniowej 80 mkp.

Układ 1 str. i tekstu 5 szpaltowy, stron ogłoszeniowych 9 szpaltowy.

Ogłoszenia zagraniczne i linij okrętowych o 100% drożej.

tabela cyfrowa i bilans o 50% drożej.

drobne—za wyraz 30 mkp.

o poszukiwaniu pracy za wyraz 20 mkp.

Najmniejsze ogłoszenie 500 mkp. jednorazowo.

Ogłoszenie zamówione nie mogą być cofnięte.

Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez
uprzedniego zawiadomienia.
Ogłoszenia u nas zamawiane zamieszczamy w dwóch pismach o wielkim nakładzie „Dzienniku Biało-
stockim” i „Dzienniku Grodzieńskim.”

Administracja.

Do P. T. Prenumeratorów.

Wobec ustawicznego wzrostu drożyzny zmuszeni jesteśmy
podnieść cenę prenumeraty naszego pisma tak, iż z dn. 1 sierp-
nia r. b. prenumerata miesięczna będzie wynosiła:

w mieście 1000 mk.
z odnośnieniem do domu 1200 mk.
na prowincji 1200 mk.

Tym P. T. Prenumeratorom, którzy przed 1 sierpnia opłacą na-
leżność za „Dziennik” do 1 stycznia 1923 roku, liczyć będziemy cenę obecną.

Wszystkim tym odbiorcom, którzy w terminie oznaczonym nie uiszcza-
ją należności zaległej, z dn. 1 sierpnia r. b. wstrzymujemy bezwzględnie
dostarczanie naszego pisma.

ADMINISTRACJA.

BIAŁYSTOK.

KINO-TEATR

APOLLO

Dziś na nowym srebrnym ekranie pierwszym na prowincji Rzeczypospolitej Polski

OSTATNIA WALKA

dramat egzotyczny w 6 aktach ilustrujący awanturnicze dzieje księcia gór ze słynnym

HARRY PEELE

w roli głównej

Oddział Likwidacji Demobilu Wojskowego

sprzedaje:

Worki futowe i papierowe, młocarnie, kry-
py, platformy i ich części, szmiele, wa-
ły żelazne, lampy karbidowe, tarcze i
koła od koleisek wąskotorowych, pom-
py, szkło tłuczone, kuźnie polowe, przy-
rządy ciesielskie i kowalskie, wozy,
motocykle

w Warszawie.

Lokomobile, materiały elektrotechniczne,
zbiorniki żelazne, platformy, beczki,
szkło tłuczone, szmiele, urządzenia mło-
czarni, windy, modele drewniane, od-
padki parciane, ładunki do minimaxów,
trzonki drewniane, lasy do chleba

w Wilnie.

Waga stołowa, kasa ogniotrwała, wentyla-
tory, pompy, lokomobile, karawan, om-
nibus, magazyn z ryglówką, walec młyn-
skie

w Łodzi.

Motor z pluga, przyrządy rolnicze i żniw-
ne

w Łwowie.

Szczegóły patrz:

„DEMOBIL” zeszyt 41-szy.

Termin składania ofert 9 sierpnia 1922 r.

I—1 363

Krwawe demonstracje w Katowicach.

Katowice, 17.7. (tel. wł.)

W ubiegłą niedzielę odbyła się tu zapowiadana manifestacja na cześć zjednoczenia Górnego Śląska z Polską, urządzonej przez P. P. S. Po wygłoszeniu szeregu mów na Zawodziu ruszył pochód do miasta, gdzie się miał odbyć

drugi wiec zapowiadany. Po drodze doszło jednak do starcia z kontrademonstrantami. Wywiązała się bójka—jedna osoba odniosła rany. Po południu przyszło do starcia w Bogucicach, przyczem ofiarą padł jeden człowiek. Koła socjalistyczne utrzymują, że kontrademonstrację urządził p. Korfanty, który w dniu tym istotnie był w Katowicach.

Przesilenie na martwym punkcie.

Warszawa, 24.7. (tel. wł.)

W dniu dzisiejszym w stanie przesilenia nie zaszła żadna zmiana.

Ostatnią jego fazą sobotnią było ogłoszenie komunikatu, w którym lewica podaje, że po odrzuceniu jej inicjatywy utworzenia Rządu parlamentarnego, pozostaje tylko jako wyjście powstrzymanie inicjatywy utworzenia Rządu p. Naczelnikowi Państwa.

Czy i w jaki sposób ta ostat-

nia propozycja lewicy wejdzie w życie—rozstrzygnąć wypadki dnia jutrzejszego w związku z zapowiedzią, iż skrajna prawica zamierza zgłosić w Izbie wniosek, mający na celu wyrażenie wotum ufności przez Sejm Korfantomu i spowodowanie tą drogą mianowania jego gabinetu. Forma, w jakiej ten wniosek ma ukazać się na Izbie, nie jest atoli jeszcze ustalona.

Proponowany gabinet lewicy.

Warszawa, 24.7. (A. W.)

Koła lewicowe utrzymują, iż lista gabinetu centrowego, formowana przez blok lewicowy i przedstawiona przez posła Witosa w pertraktacjach z klubami centrowymi, uzyskała aprobatę K. P. K. i Klubu Mieszczańskiego. Gabinet proponowany przez lewicę podobno nie różni się znacznie od byłego gabinetu p. Ponikowskiego.

Na premiera lewica proponuje p. Stesłowicza, a na miejsce p. Skirmunta—hr. Aleksandra Skrzyńskiego, posła w Bukareszcie. Ministrem Skarbu pozostanie p. Michalski. Ponieważ jednak p. Stesłowicz podobno odmawia przyjęcia kierownictwa gabinetu, koła lewicowe oczekują, że K. P. K. wysunie na jego miejsce hr. Barworskiego.

Za Korfantym i przeciw niemu.

Warszawa 24.7. (tel. wł.)

Stronnictwa skrajnej prawicy urządziły wczoraj między Alejami Jerozolimskimi a Pl. Wareckim (Napoleona) manifestację, mającą na celu wyrażenie solidarności z Rządem p. Korfante.

Manifestację tę przeobraziły się miejscami w bójki z grupkami socjalistycznymi. W manifestacji wzięły udział także osoby po zakończeniu uroczystości górnośląskiej.

Nigdy więcej wojny!

Warszawa, 24.7. (tel. wł.)

Z Berlina donoszą:

W ósmą rocznicę wypowiedzenia wojny przez Niemcy, tj. w sobotę 30 lipca br., pacyfści niemieccy organizują w przeszło 200 miastach manifestację na rzecz pokoju światowego pod hasłem: „Nigdy więcej wojny!”

Długi, długi i długi.

Warszawa 24.7. (tel. wł.)

Prezydent Ministrów wysłał do Marszałka Sejmu pismo, w którym przynagla wniesienie na plenum Sejmu wniosku Rządu o upoważnienie Ministra Skarbu do zaciągnięcia dalszej pożyczki w P.K.K.P. do wysokości 270 miliardów marek i do dalszej emisji biletów do wysokości 240 miliardów. Wniosek ten Ministra Michalskiego z dnia 24 czerwca został jeszcze przez Rząd Ponikowskiego przesłany Sejmowi do załatwienia.

Uroczystość przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

Warszawa, 24.7. (tel. wł.)

Wczoraj odbyła się w Warszawie uroczystość przyłączenia Górnego Śląska do Polski, rozpoczęta solennym nabożeństwem w kościele Św. Krzyża, celebrowanym przez ks. Arcybiskupa

Teodorowicza. Kazanie wygłosił ks. Szlagowski. W kościele obecni byli: z ramienia Naczelnika Państwa gen. Jacyna, w imieniu Rządu Minister Kamiński, dalej Marszałek Sejmu oraz wielu posłów. Po odpiewaniu hymnu: „Boże coś Polskę”... publiczność ruszyła w pochodzie na plac Teatralny do Ratusza, gdzie w sali obrad odbyło się kilka przygodnych odczytów.

Tydzień polityczny.

Warszawa, dn. 22 lipca 1922 roku.

W czasie tworzenia rządu przez posła Korfante, pan Naczelnik Państwa za pośrednictwem Ministra Skarbu gabinetu Słowińskiego p. Jastrzębskiego, uczynił jeszcze raz propozycję próby porozumienia pomiędzy lewicą i większością co do składu nowego rządu. Większość, jak wiadomo, propozycję przyjęła, aczkolwiek zdawała sobie sprawę, że pertraktacje porozumiewawcze odsuwają jedynie chwilę złożenia Naczelnikowi astry rządu przez Korfante i utrudniają mu zakończenie pracy nad uformowaniem gabinetu.

Propozycja porozumienia, wysunięta przez Naczelnika Państwa nie zawierała żadnych warunków, jednak natychmiast po zakomunikowaniu jej lewicy, ta ostatnia postawiła wprost niemożliwy do przyjęcia przez drugą stronę warunek w postaci oświadczenia, że przystąpi ona wówczas do pertraktacji z większością, o ile Korfante zrzeknie się misji tworzenia rządu. Wielkie zdziwienie wywołało u stronnictw większości zjawienie się w godzinę po powyższej uchwałach lewicy, szefa kancelarii cywilnej pana Naczelnika Państwa p. Cara, który jak wiadomo, udziału żadnego w pertraktacjach nie brał, z oświadczeniem, że Naczelnik Państwa również zrzeczenia się przez p. Korfante, misji formowania rządu uważa za nieodzowny warunek dla wszczęcia pośrednictwa. Zapytany o tym dodatkowy warunku minister in statu dimissionis p. Jastrzębski stwierdził, że jako żywo nic podobnego przedtem mu nie mówiono.

Do rozmów z lewicą oczywiście nie doszło, a stronnictwa większości wyciągnąć musiały wniosek logiczny, że choć pan Naczelnik Państwa deklaruje często swoją bezstronność i ponadpartijność, jednak w rzeczywistości ulega całkowicie życzeniom lewicy, nawet gdy kolidują one z jego własnymi poglądami i zamiarami.

Lewica, co dzisiaj już stwierdzić można, liczyła na całkowitą kapitulację stronnictw większości. Mając po swej stronie Naczelnika Państwa, spodziewała się rozbić stronnictwa większości za pomocą skomplikowanej sieci intryg, bądź też gróźb demonstracji ulicznych i zaprowadzić walkę wewnętrzną. Najbardziej starano się oddziaływać za pomocą wymienionych powyżej środków na klub Pracy Konstytu-

cyjnej. Liczono również i na to, że Korfante w atmosferze intryg i gróźb nie będzie w stanie utworzyć rządu.

Dzisiaj trzeba stwierdzić, że lewica stawiała na złego konia. Zespół stronnictw większości nie ugiął się grózb szumnie zapowiadane demonstracje uliczne dały całkowite fiasko, Korfante gabinet utworzył. Gabinet Korfante — Skirmunt — Michałski obok innych dobrze obsadzonych tek, został z entuzjazmem przyjęty przez olbrzymią większość społeczeństwa polskiego, któremu wtórzały bezsilna złość i zawiedzione rachuby lewicy.

Zdawało się, że wielki kryzys rządowy został mimo tysiącznych trudności szczęśliwie dla Państwa rozwiązany. Wprawdzie gabinet Korfante nie był gabinetem pojednania, jednak był rządem praw i rządem większości parlamentarnej. Naczelnik Państwa zapowiedział już uprzednio, że jakkolwiek z rządem, utworzonym na podstawie uchwały z 16 czerwca współpracować nie będzie i po pewnym czasie wyciągnie konsekwencje w postaci rezygnacji ze swego urzędu, jednak panu Korfante nie będzie czynić żadnych trudności. Niestety i ta deklaracja zawiodła. Pan Naczelnik Państwa wbrew najwyraźniej istniejącemu prawu i zasadom Konstytucji, odmówił podpisania nominacji, stwarzając tem samemu „ex lex” i kwestionując równocześnie republikański i parlamentarny ustrój Rzeczypospolitej.

Jest rzeczą prawie pewną, że stronnictwa większości, mając na widoku interes i spokój wewnętrzny Państwa, na bezprawie nie będą mogły odpowiedzieć równą bronią, mianowicie walką poza prawem. Wyczerpią one prawdopodobnie wszelkie środki, by dać możność opamiętania się lewicy w jej bezprzymownych, gwałtownych w byt Państwa poczynaniach. Gdy to zawiedzie, wobec kończącego się Sejmu i zbliżających się wyborów, zwróci się do Narodu z żądaniem odwołania poparcia tymi stronnictwami, które tolerując bezprawie, godzą w wolność ustroju republikańskiego i uniemożliwiają sprawowanie Państwu normalnych jego funkcji.

Po odmowie Naczelnika Państwa spełnienia aktu prawnego, do którego był zobowiązany, nastąpiła duża konsternacja i wśród stronnictw, głuchej, dotychczas na głos rozsądku lewicy. Leaderzy

jednak lewicy stają się nie rozumieć dotychczas powagi sytuacji, gdyż czwartkowa uchwała bloku stronnictw lewicowych, zamiast dążyć do zdecydowanej zmiany swego stanowiska i do wejścia natychmiast w szereg i uczciwe porozumienie z całym zespołem stronnictw większości, zmierza jedynie do próby rozbitcia tej większości przy pomocy pertraktacji z poszczególnymi klubami centrowymi, stojąc uparcie na dawnym stanowisku, że rząd utworzony być winien przez Naczelnika Państwa poza ramami uchwały z dnia 16 go czerwca.

W rachunkach swych politycznych lewica nie wymyśliła nic innego, jak powrót do wielokrotnie już powtarzanej a zawsze nieudanej koncepcji, oparcia rządu parlamentarnego bądź pozaparlamentarnego na t. z. centrolewie. Nie chcąc liczyć się z całą większością, na której opiera się rząd Korfante, a która choćby tylko wobec faktu istnienia listy gabinetu Korfante go pozostawionej u Naczelnika Państwa, zmuszona jest do zachowania całkowitej spójności i wzajemnej lojalności, lewica usiłuje postawić poza nawias wszelkich pertraktacji Związek Ludowo-Narodowy, grupę Dubanowicz i Chrześcijańską Demokrację.

W piątek rozpoczęło się sondowanie opinii klubów centrowych. Późnym wieczorem na zapytanie pos. Witosa, przedstawiciela stronnictw lewicy, czy klub Narodowo-Ziemowłóczyński skłony jest podjąć pertraktacje na temat utworzenia nowego rządu, poseł Skulski odpowiedział, że za jedynie realną drogę dojsza do porozumienia w obecnej ciężkiej sytuacji parlamentarnej, uważa wszczęcie pertraktacji przez stronnictwa lewicy z istniejącą większością zespołu centro-prawicowego; nie zaś z poszczególnymi klubami tejże większości. W ten sposób dał poseł Skulski wyraźne do zrozumienia, że N.Z.L. zamierza dochować lojalności zarówno w stosunku do większości, jak i popieranego przez nią gabinetu Korfante.

Jeżeli lewica szczerze pragnie porozumienia i nawiązywania kontaktów z poszczególnymi stronnictwami większości nie jest sztuczką, zmierzającą do rozbitcia zespołu centrowego, to odpowiedź posła Skulskiego winna się spotkać z jej aprobatą.

Wrzeszcz.

Popierajmy przemysł polski.

Życie gospodarcze.

Rosja sowiecka

Stan zasiewów.

Według danych „Ekonomiczskiej Złoty” (Nr 150) stan zasiewów w Rosji sowieckiej dnia 30 czerwca był następujący: Żyto ozime dobre w większej części Górno-Wołzkiego i Dolno-Wołzkiego okręgów, w okręgu Kubańsko-Czarnomorskim, w Syberji zachodniej, według niektórych poglądów i w Syberji wschodniej w niektórych miejscowościach Syberji zachodniej stan bardzo dobry. Wyżej niż średni, a miejscami dobry jest stan żyta w południowo-wschodnim okręgu Wologodzkiej gubernji w większej części północno-wschodniego (Permska gubernja, częściowo w Tulskiej i Orlowskiej gubernji, w większej części Tambowskiej i Woroneżskiej gubernji).

Średni urodzaj jest przewidywany w okręgu centralnym i zachodnim, oraz w średnio-wołzskim. Stan niezadowolający żyta jest notowany w północno-zachodnich miejscowościach, oraz w oddzielnych punktach centralnego, Górno-Wołzkiego i północno-wschodniego okręgów.

Co się tyczy pszenicy ozimej to na południu notują stan zadowolający lub nawet dobry.

Jara pszenica jest w dobrym stanie w średnio-czarnozemnym i Dolno-Wołzskim okręgach oraz na Syberji.

Owies wykazuje stan dobry w średnio czarnozemnym okręgu, w Kubańsko-Czarnomorskim, na Połozu i na Syberji; po zatem stan zadowolający, prócz zachodnich okręgów.

Jęczmień wykazuje w ogół stan więcej niż zadowolający, w Kubańsko-Czarnomorskim okręgu nawet dobry.

Kukurydza w więcej niż zadowolającym stanie w okręgu średnio-czarnozemnym, w średnio i dolno-wołzskim, w południowo-wschodnim i Kubańsko-Czarnomorskim.

Proso jest w stanie złym w okręgu centralnym, w oddzielnych punktach północno-czarnomorskim, zachodnim i Górno-Wołzskim; w pozostałych okręgach stan zadowolający.

Stan hreczki znacznie lepszy, w średnio-wołzskim + więcej niż zadowolający, a nawet dobry; w Syberji Zachodniej — dobry; w pozostałych okręgach zadowolający, miejscami dobry.

Len za wyjątkiem Górno-wołzkiego okręgu, w stanie dobrym.

Konopla w stanie dobrym, w Dolno-Wołzskim i południowo-wschodnich okręgach; w pozostałych w zadowolającym.

Stoneczniki są w dobrym stanie w okręgach średnio-czarnozemnym, w Dolno-Wołzskim i południowo-wschodnim.

Ziemniaki w stanie więcej niż zadowolającym; w dobrym — w większej części okręgu czarnozemnego, w Górno i Średnio-Wołzskim, oraz na Syberji.

Stan traw pastewnych prawie w całej Rosji dobry, siano traw w stanie nieco gorszym.

(Russpress)

Giełda Warszawska.

Warszawa 24.7 (tel. w.)
Nowy Jork 5940—5995
Paryż 499
Berlin 11.90
Londyn 26000
Kanada 5.15—5.30
Praga —

Kotowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiaru Lachowera i Pozat. akwiz.)

z dnia wczorajszego

Dolary 5.50—
Marki niem. 1.70—
Franki 175
Funt 27.000
100 rb. car. 1.25
10 r. zlot. 2.00—

Rynek zbożowy białostocki

za dzień wczorajszy.

Żyto	2500 mk. za pos.
Pszenica	3600 „ „
Jęczmień	3000 „ „
Owies	3400 „ „
Kartofle	800 „ „
Mąka I gatunku	6500 „ „

Rynek skórný białostocki

Cholewy platowe para	2000—2800
Cholewy szagrynowe „	1200—1500
Szpigiel biały	900—1500
Szpigiel walcowy	1000—1500
Lapy podszewne funt	1100 mk.
Podszewki całe para.	1400—1500
„ „ „ „	800—1300
Szagrany funt	1000—1500
Łuchty	800—1500
Chrom białostocki	1000—1700

Rynek włóknisty białostocki

za dzień wczorajszy.

Karo	mk. 1200—1500
Kaster kolorowy	1000—1500
„ „ „ „	1000—1500
„ „ „ „	1000—1500
Burka na weln. osn.	1200—1700
„ „ „ „	900—1400
Pałotowe z podszewką	3000—4000
Koce szagratowe szt.	5000—6000
„ komend.	1000—1500
S z m a t y	
Zwyczajne	mk. 4000 pud.
„ „ „ „	1000

M. PREVOST.

Rękawiczki.

(Z pamiętnika urzędnika).

Nie powiem, aby moja urzędnicza kariera mi się naprzykrzyła, ale w każdym bądź razie nie zadowala mnie. Pracuję niezbyt wiele; prócz pensji mam niewielką rentę, którą odziedziczyłem po rodzicach; jestem zdrowy, mam ładną żonę, która umiała mi urządzić ognisko domowe, a jednak nie czuję się szczęśliwym — czegoś mi jest brak, ale czego? — sam nie wiem. Być może, iż najwyraźniej nie potrafie korzystać z życia i zawsze mi się wydaje, iż dzisiejszego dnia nie należy brać w rachubę, że jest on jeno przedmową do „jutra”, które mi przyniesie szczęście.

Ale w chwilach rozmyślań, jak, na przykład, teraz, doskonale zdaje sobie sprawę, iż to tajemnicze „jutro” nigdy nie nastąpi i, że do końca mego życia będę pedzić na wpół spokojny żywot.

Ta moja obojętność do życia test winą wychowania, jakie otrzymałem w domu rodzicielskim. Zbyt lekkie życie spędziłem w młodości. Pieszczono mnie, jak lalkę. Wszystkie moje kaprysy były momentalnie spełniane, ale nigdy nie ośmieliłem się powziąć samodzielnej decyzji. Ożeniono mnie, dano mi

posadę urzędnika, nie zasięgając zupełnie w tych kwestiach mego zdania. I nawet sam uwierzyłem, iż pragnę się pobrać z ładną i miłą Lucy, która miała dwadzieścia tysięcy posagu. Ożeniłem się i nie żałuję tego. Zresztą, bez cudzej pomocy nigdy w życiu nie potrafiłbym się ożenić. Poza tym Lucy odznacza się energią, przekornością i zdolnością wygodnego urządzania się w każdej sytuacji — tych wszystkich zalet ja nie posiadam.

Ona mi uczyniła życie lekkim i przyjemnym. Jej jestem obowiązany, iż mnie przeniesiono do Paryża, że mam dobre jedzenie, ładne urządzenie mieszkania, którego mi zazdrościłby wszyscy koledzy i niewielkie oszczędności, dzięki którym możemy spędzać co rok kilka miesięcy nad morzem. Lucy ma charakter spokojny i nigdy się ze sobą nie kłócimy.

Zawsze jej bezgranicznie ufam, nigdy nie ośmieliłem się nawet przypuszczać, że Lucy mogłaby mnie zdradzić.

Po raz pierwszy ta myśl „nie przyszła mi do głowy”, ale była mi podpowiedziana. Oddaliśmy wtedy służącą za arogancję. A następnego dnia otrzymałem list, w którym mnie zawiadomiono, że żona moja ma kochanków, od których bierze pieniądze; że ja jestem albo durniem, albo jeszcze gorzej!...

Odrzucałem charakter piśma służącej i spaliłem list, nie

wspominając o nim żonie. Mogę zaznaczyć, iż spokój mój nie był naruszony, a zaufanie do żony zachowane.

Kiedyś byłem z Lucy w teatrze. Główną bohaterką sztuki była wielkoświatowa dama, która prowadziła dom na szeroka skalę, otrzymując na to środki od swoich kochanków. Dlaczego wtedy bojaźń ścisnęła moje serce?.. Dlaczego przestałem słuchać aktorów i poczęłem obliczać dochody i rozchody naszego budżetu?.. Dlaczego to pytanie dręczyło mnie całą noc i cały dzień, dopóki nie przekonałem sam siebie, że nie żyjemy ponad stan, że nie wydajemy więcej, niż zarabiamy?..

W każdym bądź razie spędziłem bardzo ciężki tydzień.

Ale to są wszystko głupstwa w porównaniu z tem, co przeżyłem wczoraj. Wyszedłem z biura wcześniej, niż zwykle, gdyż polecono mi oddać w ministerstwie robot publicznych kilka ważnych papierów. Po wypełnieniu polecenia, poszedłem prosto do domu!

Nie od razu otworzono mi drzwi! Gdy sobie to wszystko teraz przypominam, zdaje mi się, iż służąca zamieszła się na mój widok. Ale być może, iż jest to tylko moje przewidzenie.

Ale rzeczą pewną jest to, iż, kiedy po minucie wszedłem do pokoju, Lucy była tak blada, że się przeraziłem. Usiadłem naprzeciw niej — wyszywała przy oknie —

i troskliwie poczęłem wypytywać ją o zdrowie. Uśmiechając się, odpowiadała urywanymi zdaniem: „Jestem zdrowa!... Zapewniam cię, że czuję się znakomicie!.. I rzeczywiście powoli rumieńce, wracały na jej twarz.

Nagle ja poczułem, że błędne. Ujrzałem na kominku parę męskich rękawiczek, które napewno nie były moje. Znaczy się w pokoju mojej żony był mężczyzna i zostawił swoje rękawiczki?.. Lucy spostrzegła, iż siedzę, jak zahipnotyzowany. Ona także spojrzała na kominek i zauważyła rękawiczki; znów zbladła, prawie zzieleniała, ale nie powiedziała ani słowa. Ja także milczałem.

Te dwie minuty były straszne. Wreszcie nie wytrzymałem i wyszedłem z pokoju. Udałem się do gabinetu, upadłem na krzesło i powoli przychodziłem do siebie.

— Cóż mam czynić? — zapytywałem siebie. — Czy zażądać od niej wyjaśnień, czy też bez żadnych ceregieli zrobić jej skandal?..

Myśl o katastrofie, którą mogła przetrząsnąć moje życie — przerażała mnie? Ale nagle przypomniałem sobie rękawiczki, leżące na kominku, i zachciało mi się krzyknąć i kogoś bić.

Nie wiem po co znów wstałem i poszedłem do pokoju żony. Siedziała wciąż przy oknie i udawała, że śpi. Spojrzałem na kominek — rękawiczki zniknęły. Zrobiło mi się źle.

Znów usiadłem naprzeciw niej.

Czułem się tak rozbitym i zmęczonym, jakbym wypełnił ciężką pracę, albo szczęśliwie uniknął śmiertelnego niebezpieczeństwa. Szukałem słów, ale nie znajdowałem ich; nie mogłem mówić, nie... Lucy siedziała w milczeniu, nie podnosząc głosu. Zapadł zmrok. Służąca przyszła z zameldowaniem. „Obiad podany”. Nie drgnęła. Lucy rzekła: „Chodź na obiad, mój przyjacielu!..

Nie odpowiedziałem jej, ale poszedłem za nią do jadalni. Obiad przeszedł w ponure milczenie. Lucy zadała mi dwa — trzy pytania, jak spędziłem dzień. Odpowiadałem tylko sucho „tak” lub „nie”. Lucy, jakby tego nie zauważała; odzyskała poprzednią pewnością siebie; była zupełnie spokojna, tak spokojna, iż chwilami czułem, że poczynam wątpić w rzeczywistość widzianego.

Poszedłem wcześniej spać. Z trudem zasnąłem, ale spałem długo. Gdy się nazajutrz obudziłem, czułem się lepiej. Czyż pomówię z nią?..

Mam takie wrażenie, jakbym miał język związany, a ręce skute. Jakby mnie ktoś uroczył. A zresztą — rozmówić się z nią powinienem wczoraj. Od wczoraj — jeśli jest winna — zdążyła wykombinować jakieś wyjaśnienie.

A jeśli jest niewinna?..

(Przetłumaczył W. P.)



Białystok.

Data: Jakoba Apostola.

Julio: [Anny Matri NMR.

25

Wtorek

Wschód słońca o g. 4.45

Zachód o g. 5.38

Wschód ks. o g. 6.10

Zachód o g. 7.47 w.

Wiec relacyjny „Dzień. Biał.”

W sprawie obecnej sytuacji politycznej w związku z przesileniem gabinetowym ścignął sporą liczbę słuchaczy. Referował sytuację obecną red. „Dzień. Biał.”, Lubkiewicz. Referat miał na celu poinformowanie bezstronnie szerokiego ogółu, wyjaśnienie fatalnych, a zębnych skutków przesilenia gabinetowego, nierządu i bezładu. Ocena działalności Sejmu, walka lewicy z prawicą, potrzeba oparcia rządu na zespole stronnictw centrowych były tematem referatu wysłuchanego z zainteresowaniem. Skoro jednakże doszło do omówienia sprawy niepodpisania nominacji rządu Korfańskiego, ci owi z tłumu uważali za stosowne wyrazić swoje uznanie dla Korfańskiego inni znów dla Sliwskiego.

Jak się okazuje nie tylko w Sejmie, lecz i w kraju podzieliły się zdania i ludzie bardziej z punktu widzenia partii niż interesu państwa gotowi są patrzeć się na stosunki obecne.

Przemawiał następnie p. Józefowicz, b. czł. Zw. „Praca”.

Ze względu na to, iż wiec organizowała redakcja, odmówiono głosu p. Strzemboszewi, delegatowi Zw. Lud. Nar. na Woj. Białostockie i przedstawicielowi N.P.R. Wiec nie miał bynajmniej w programie agitacji partyjnej, czy to lewicy, czy prawicy. Naogół wiec informacyjny w dużej mierze przyczynić się mógł do obudzenia myśli politycznej i społecznej. To też raz wznowione, będą i nadal kontynuowane przez redakcję naszego pisma.

Podatek mieszkaniowy. Termin ostateczny płacenia podatku mieszkaniowego kończy się w dniu 29. b. m. Po tym terminie zostaną należności miejskie ściągane w drodze przymusowej, przyczem oprócz tego pobierane będą odsetki, tytułem kosztów egzekucyjnych.

Pociąg z repatriantami. O negdaj przybył do Białegostoku nowy pociąg reemigrantami z Rosji.

Ileszczęśliwy wypadek. Podczas spożywania przez rodzinę Zabudowiczów (Sw. Rocha 22) obiadu spadł na stół kawał sufitu, który stłukł wszystkich naczynia i zranił w pęci jedną z siedzących przy stole osób.

Kawa skrzynka pocztowa. Ku wielkiemu zadowoleniu przechodniów umieszczono onegdaj na placu Kościuszki obok starej skrzynki pocztowej nową kilkakrotnie większą. Wielka dogodność, gdyż róg ul. Kościuszki jest najwięcej ruchliwym i stara skrzynka napełniała się w przeciągu kilku godzin.

Rokowania piątkarzy. Jak wiadomo, podjął się p. Inspektor Pracy pośredniczenia między właścicielami piekarni, a robotnikami piekarskimi i zwołał na dzień 22. b. m. przedstawicieli stron obydwu do rokowań. Wobec oświadczenia jednak właścicieli piekarni, iż nie posiadają dyrektyw do pertraktacji, od ogólnego zebrania, rokowania zostały odroczone na dziś, 25-go lipca.

Zarząd „Kola Polek” prosi wszystkie Członkinie, oraz osoby życzące sobie należeć do „Kola”, o przybycie na ogólne zebranie mające się odbyć w sobotę 29. b. m. w lokalu „Kola Polek”, ul. Sienkiewicza № 26.

Opłaty za telegrafy do Ameryki od 15. b. m. podwyższono i obecnie wyraża kosztuje — zależnie od miejsca przeznaczenia — najtańszej jednak 1.925 mk. drogą telegraficzną i 1.732 mk. 50 fen. drogą radiotelegraficzną. Jedynie za telegrafy tak zwane zamorskie niepiłnie pobiera się połowę opłaty, lecz i to wynosi więcej od 790 mk.

Wydawanie paszportów. Wydział paszportowy Starostwa uporał się już z zaległościami i wydaje obecnie dowody osobiste w normalnym tempie. Złatwienie dotyczących formalności trwa dwa do trzech dni.

Osoby, które złożyły podania do dn. 19-go b. m. mogą się już zgłosić po odbiór paszportów.

Do odebrania. W Komendzie Policji Państwowej pow. Białostockiego (ul. Warszawska № 3) znajduje się do odebrania przez prawego właściciela chustka, koszyk ręczny z dwoma sukienkami i warkoczami.

Dowóz. Wczoraj przybyło do miasta: 2 wagony maki, 2 wagony towarów kolonialnych, 2 wagony szmat, 1 wagon wełny, 1 wagon żelaza, 1 wagon papieru.

Kradzież na ulicy. Przechodząc w dn. 22. b. m. ulicą Nowy Świat p. Jankowskiej skradziono z kieszeni okrycia portmonetkę, zawierającą 15 tys. mk. w gotówce oraz pierścionek srebrny.

Kradzieże w pociągach. Jadącemu w dniu 22. b. m. z Grodna do Białegostoku p. Sosnowicki, mu skradziono w pociągu pakunek, zawierający białą męską, wartości 30 tys. mk.

W tymże pociągu p. Klejnotowi A. skradziono z kieszeni płaszcz pugilares, zawierający kilkadziesiąt tysięcy marek w gotówce oraz dokumenta.

W pociągu z Białegostoku do Warszawy p. Juchnowieckiemu skradziono onegdaj walizkę, zawierającą różne rzeczy, wartości 50 tys. mk.

Wykrycie starej kradzieży. Onegdaj wykryto kradzież garderoby, popełnionej w m-cu wrześniu 1920 r. na sumę 100.000 mk, na szkodę Rybołowskiego Wolfa, zam. przy ul. Mazowieckiej 25. Sprawcę kradzieży Borowskiego Aleksandra aresztowano.

Ku uwadze właścicieli hotelów. Coraz częściej zdarzają się kradzieże w hotelach. Właściciele hotelów winni dolożyć starani, by temu procederowi skutecznie zapobiedz, gdyż za kradzieże powyższe są odpowiedzialni w pierwszym rzędzie oni sami.

Ujęcie oszusta. Dn. 8. b. m. były wywiadowca E. U. S., Zygmunt Braner, mianujący się nielegalnie obrońcą sądowym, pobral tytułem honorarium za prowadzenie sprawy w Sądzie Okręgowym od mieszkanki wsi Kuryli, gminy Sokólskiej, oraz od Emili Sadałowicz 36 tys. mk. W terminie rozpatrywania sprawy Braner nie zjawił się i uciekł z pieniędzmi. Wszczęte przez Urząd Śledczy poszukiwania, uwięzione zostały aresztowaniem oszusta.

Kronika Grodzieńska.

Protest. Z powodu umieszczenia podpisu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych pod odezwą z dnia 17. lipca rb. Międzyzwiązkowej Komisji porozumiewawczej, ogłoszonej w dn. 18. bm. w prasie politycznej, Zarząd Oddziału Grodzieńskiego S. U. P. na posiedzeniu w dn. 20. bm. powziął uchwałę treści następującej:

1) Ze względu na dotychczasową wielokrotnie z naciskiem stwierdzoną zupełną apolityczność S. U. P., ukazanie się jego podpisu pod odezwą polityczną uważać chcemy za nader przykre nieporozumienie.

2) W razie istotnego podpisania tej odezwy przez członków

Zarządu Głównego S.P.U. uważamy to za przekroczenie przez nich swych pełnomocnictw oraz za wciąganie ogółu urzędników w walki polityczne i przeciw temu stanowczo protestujemy, nie wchodząc w meritum zagadnienia, które odezwe spowodowało.

3) Uchwałę tę ogłosić w prasie i przesłać do Zarządu Głównego S.U.P. prosząc o odpowiednią informację.

Walka lokatorów z kamienicznikami w Grodnie. trwa w całej pełni, a dotyczy płacenia czynszu za wynajem tak mieszkań prywatnych jak i sklepów. Związek Grodzieński rozstał okólnik, że w razie gdyby właściciele realności wzdragali się przyjmować komorników, lokatorzy mają w terminie obowiązkowo wnieść komorne do depozytu sądowego.

Maskowany wyzysk

(Korespondencja własna „Dziennika Białostockiego”).

Dr Talhejm, jako „filantrop” i społecznik. Dławi jego chęci i niedbałość.

Rozlegają się dokoła narzekania, wymyślenia i przekleństwa pod adresem wyzyskiwaczy — handlarzy i przemysłowców, którzy chciw zysku, biorą wygórowane ceny za swój towar.

— „Ze skóry nas obdzierają te chamy” wołają jedni,

— Pracujemy wyłącznie na tę holotę — krzyczą inni.

Lecz jak mówi stare przysłowie: „Kiedy na niedźwiedzia upadnie szyszka, — to on mruczy, gdy zaś cała sosna się zwali, wtedy milczy”

Tak to i my: wyrzekamy na „chamów” i „holotę”, gdy nas obdzierają, skoro zaś nas najniebezpieczniej wyzyskują

innego rodzaju łupieżcy,

ludzie z t. zw. „wyższej sfery” społeczeństwa, — pokrywamy to potulnym jakimś poddańcem, rzec by można, milczeniem i przechodzimy mimo faktu porządku dziennego.

Bojaźń czy wstyd powstrzymują nas od głośnego i otwartego wypowiedzenia się w tym przedmiocie?

Takie stosowanie dwóch różnych miar jest niesłuszne; należy mierzyć wszystkich jednym „lokiem”, skoro krywdą się nam dzieje i słusność jest po naszej stronie.

Oto garść faktów i to faktów niewątpliwych, mogących być udowodnionych w każdej chwili, w jaki sposób „wyzyskują” mniej za możne warstwy naszego społeczeństwa — niektóre osobniki, postawione przez los na wyższym nieco szczeblu.

Z całą więc bezstronnością i sumiennością podzielimy się znanymi nam szczegółami

Któż w Grodnie nie zna d-ra Talhejma?

Kto nie o jego „filantropijnej” działalności, jako lekarza?

Ileż to trzeba zabiegów, starań, prośb i błagań, żeby skłonić tego samarytanina do odwiedzenia chorego, o ile ten chory w mniemaniu „powagi lekarskiej”, nie go dzień jest jego wizyty.

A już, uchojaj Boże, gdy się p. Talhejm dowie, że pomocy jego potrzebuje pacjent, który przypuszczalnie nie będzie mógł za-

drukowane podania w sprawach czynszów dostać może w biurze Związku Z-k Magistracki 5, codziennie od 18—21 wieczór.

Porzucony bagaż. 8-go b. m. na st. Druskieniki, w poczekalni, został znaleziony bagaż, składający się z brązowej walizki i węża, owiniętego w białe prześcieradło. Właściciel bagażu znikł bez śladu.

Co spowodowało porzucenie przez właściciela swoich rzeczy, niewyjaśniono.

Osirocony bagaż przesłano do Ekspozytury policji śledczej w Grodnie. Zawartość bagażu zdradza przynależność jego do inteligentnej właścicielki, dbającej nie tylko o pewne wygody w podróży, lecz również i o swoją powierzchowność.

dowoli przesadnych wymagań materialnych, co grozi uszczupleniem honorarium (nie mówiąc już o bezinteresownej fatydzę, Wtedy

przepadła nadzieja!

— „Pan doktor nie wychodzi — cierpiący”...

— „Pan doktor wyjechał na czas nieokreślony”...

Melo tego. Nawet tam, gdzie woła p. T. bezpośrednio — ściśle obowiązek służbowy do czynności lekarskich, nawet tam

p. Talhejm stara się wyzyskać sytuację.

Lecz przejdziemy do przykładów:

Zona dyspozytora depot, — p. Helena Kollataj, będąc poważnie chorą i, korzystając z prawa leczenia się na koszt Skarbu Państwa udała się do szpitala miejskiego.

Tam leczył ją dr. Talhejm. Przebieg choroby wymagał dłuższej kuracji. Trzeba było najpierw dokonać operacji. Dr. Talhejm jako specjalista zabrał się do dzieła.

Operacja udała się pomyślnie i pacjentka zaczęła powracać do zdrowia.

Wylazawszy się szczęśliwie ze swojej funkcji, operator

zażądał wynagrodzenia w wysokości 7000 mk.

na co nie miał żadnego prawa, gdyż pracę jego w szpitalu opłaca Magistrat.

Maż rekonwalescentki, p. Wiczesław Kollataj, zaprotestował przeciw temu niesłusznemu wymaganiu dra Talhejma, przypominając mu jego obowiązki.

Nie pomogły jednak żadne protesty i udowodnienia, — chciwy zysku p. konsyljarz, stanowczo oświadczył p. Kollatajowi, że dotąd

nie wypuści ze szpitala jego żony,

dopóki nie otrzyma żądanej sumy. Cóż było robić? P. Kollataj zapłacił. Żadanego jednak kwitu od Dr. T. nie dostał.

(c. d. n.)

wie. Niedawno też założone w Białymstoku „Koło sportowe oficerów” rozpoczęło żywą działalność, otwierając sezon w dniu 2. lipca biegami „par force”.

W dniu tym odbyły się dwa wyścigi na polach pod koszarami im. J. Piłsudskiego. Pierwszy bieg z przeszkodami, długości 5000 m., przeszło 9 koni. Nagrody otrzymali: 1) por. Rostowski, 3 pułku strzelców konnych na walucho „Charysiu”, 2) ppor. Tomaszewski, VIII D. A. K. na wał. „Grzmocie”, 3) ppor. Wocikiewicz, VIII D. A. K. na klaczy „Lalce”.

Drugi bieg, również z przeszkodami, długości 3000 m., przeszło 8 koni. Nagrody otrzymali: 1) ppor. Grzeźulko, 1 pułku ułanów na kl. „Abazówce”, 2) ppor. Zawadzki,

10 pułku ułanów, na wał. „Sokoł”, 3) por. Gadek, 9 p. ułanów na wał. „Józku”.

Masterwali w obu biegach znakomicie rtm. Katliński, kontrmasterowali porucz. Gadek i rotmistrz Uszyński.

W niedzielę, dnia 16. b. m., w koszarach im. gen. Bema urządzono wspomniane Koło konkursy hipiczne, które jednak musiały być przerwane ze względu na szalejącą burzę. Doprowadzono z trudem do końca pierwszy konkurs: 12 przeszkód do 120 cm. wysokości i 3 metrów szerokości.

Trzy nagrody honorowe Koła otrzymali: 1) ppor. Wocikiewicz, VIII D. A. K. na „Durniu”, 2) ppor. Lewoniewski, 3 pułku strz. k. na „Antku”, 3) por. Gadek, 9 pułku ułanów na „Józku”.

Stawało 13 jeźdźców.

Dokończono zawody w dniu 19. bm. drugim konkursem, lekkim, dla koni, które nie wygrały I lub II nagrody. (10 przeszkód do 110 cm. wys. i 3 metr. szer.). Stawało 12 jeźdźców. Trzy nagrody honorowe Koła uzyskali: 1) por. Grodzki, 3 p. s. k. na „Warjacie”, 2) ppor. Lewoniewski, na „Erosie”, 3) por. Gadek, na „Kucu”.

Zawody zebrały liczną publiczność, tak z pośród urzędników miejscowej administracji cywilnej, jak i z pośród wszystkich warstw społeczeństwa białostockiego, co daje pewność, że zainteresowanie dla tego sportu jest bardzo wielkie.

Następne zawody, obejmujące konkursy lekkoatletyczne, jak skoki w dal, wyższy i o tyczce, bieg 100 m., mecz piłki nożnej, oraz dwa konkursy hipiczne odbędą się już w miesiącu w koszarach im. ks. Poniatowskiego w niedzielę, dn. 13. sierpnia.

J. G.

Obwieszczenie.

356

Do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Białymstoku wciągnięte zostały następujące Spółdzielnie:

(Ciąg dalszy).

w dn. 14. lipca 1922 roku.

Pod № 41. Firma: „Spółdzielnia Żołnierska 3-go pułku strzelców konnych w Białymstoku z odpowiedzialnością udziałami”. Siedziba — koszar im. generała Bema w Białymstoku. Rodzaj i zakres odpowiedzialności: za wszelkie zobowiązania spółdzielni członkowie odpowiadają całą sumą zadeklarowanych udziałów. Przedmiot spółdzielni jest: a) kupować hurtowo, przerabiać i wytwarzać artykuły spożycia, przedmioty użytku żołnierskiego i domowego i odsprzedawać je detalicznie swoim członkom; b) wspierać czytelnie, biblioteki, świetlice i t. p. instytucje oświatowo-kulturalne; c) dzierżawić i nabywać nieruchomości, niezbędne dla spółdzielni. Wysokość udziału wynosi mk. 300, a wpisowego mk. 20, które winny być wpłacone przez każdego członka: mk. 100 przy zapisaniu się do spółdzielni, a reszta zaś płatno w dwu równych miesięcznych ratach. Członkami zarządu spółdzielni są: 1) Przewodniczący ppor. Zdzisław Czajkowski, 2) skarbnik i kierownik sklepu, st. strz. Józef Szalański i 3) st. strz. Franciszek Niemiec. Zastępcy członków Zarządu są: 1) st. strz. Władysław Zmitrowicz, 2) st. strz. Bolesław Kontny i 3) wachmistrz Alfons Obluda. a) Spółdzielnia zawiązana została na czas nieograniczony. b) Pismem, przeznaczonym do ogłoszeń spółdzielni, jest czasopismo „Polska Zbrojna”. c) Rokiem obrachunkowym dla spółdzielni jest okres od 1. lipca do 30. czerwca. d) Zarząd składa się z 3-ch członków i 3-ch zastępców. Obowiązki i prawa Zarządu określone są w §§ 20, 21 i 22 Statutu. g) Likwidacja spółdzielni następuje zgodnie z art. 75 ustawy oraz wskutek rozwiązania pułku.

Do rejestru handlowego, Działu B. Sądu Okręgowego w Białymstoku w dn. 7. lipca 1922 r. została wciągnięta następująca firma:

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości sportowe.

Białystok.

Sport konny od dłuższego czasu popadł w Białymstoku w letarg i powoli zaczyna się budzić. Napotykać na liczne trudności, nawet na niechęć, przecież przebojem idzie i ożywia nawet tych, którzy najbardziej spali. Ma stanąć podobno pod miastem regularny tor wyścigowy do biegów gentlemanskich, idea ta zainteresowała się nawet władze miejscowe i „da Bóg” w jesieni może nudzące się miasto będzie miało atrakcję niebywałą... wyścigi!

Z przyczyn zrozumiałych najwięcej zainteresowani są oficerowie.

INFORMATYK

Przemysłowo-handlowy m. wojew. Białegostoku.

Biuro transportowe.
Kop. zakład M. 100.000.000 załatwia: transportowanie ładunków lądem i wodą w państwie i za granicą, ekspedycja, cło, magazynowanie, ubezpieczenie, transport, warianty, finansowanie zakupów, komis, fakaso.

Wyroby żelazne.
T. Szapiro, firma egz. od 1843 r., Rynek Kościuszki Nr. 4, telef. 307.
Żelazo, blacha i art. techn.-budowlane. (Dla wyrobu) Bartelmusa, wielki wybór naczyń kuchennych.
Uwaga! Dla Stowarzyszeń Rolniczych i Kooperatyw ceny fabryczne.

Technika i elektryczność.
R. Godycki-Cwirko i S-ka, Oddział Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 15, instalacje techniczne, polecenia po cenach fabrycznych: żarówki, elektryczne, maszyny wszelkie, samochody, silniki, pompy, miedź, mosiądz, okucia do drzwi i okien, cement, wapno, gips, papa dachowa.

Krawcowski.
Pierwszorządca chrześcijańska pracownia ubrania wojskowego i cywilnego cechowanego majstra **Michała Malinowskiego**. Przyjmuje obstatunki na płaszczki i frence wojskowe, oraz palta, kostiumy, futra, surduty, smokingi cywilne i bekielce z materiałów własnych i pp. klientów, za wykwinie i sumienne wykonanie robót wielki złoty medal, Warszawa 1910 r. krzyż honorowy, Neapol 1913 r. Białystok, ul. Lipowa dom Puchalskiego (naprzeciwko Soboty). Obstatunki wykonywane się sumiennie i punktualnie.
Emilia.
Magazyn „Nowości Sezonowe” Konfekcja damska i męska, ul. Rynek-Kościuszki Nr. 2.

Galanteria i mody.
Magazyn damskich ubrań **A. Kucharskiej**, ul. Rynek Kościuszki Nr. 3. Polecia suknie, palta, bluzki, spodnie, fartuchy.
Wina wódki.
Jacek Błyszcz. Wina owocowe. Skład win i wódek. Rynek Kościuszki Nr. 11.

Rękawiczki, obuwie i skóry.
Szewc **Samitowski**, Lipowa 18, Magazyn obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.
Skórska Marianna Skór ul. Kilińskiego Nr. 9, polecia skóry podeszwiane chromowe, towar hamburski, glemzy lakiery.

Osadnictwo
Towarzystwo Osadnictwa Parafian **„Taspar” w Warszawie Sp. z ogr. odp.** Przedstawiciel w Białymstoku Julian Jakubowski, ulica Lipowa, Hotel Palas.
Biuro okrętowe.

Canadian Pacific
BIAŁYSTOK
ul. Sienkiewicza 5,
regularna bezpośrednia komunikacja do Kanady i Ameryki.
Załatwi bezpłatnie prosby:
1) do Konsula celem otrzymania wizy Amerykańskiej;
2) do Urzędu Emigracyjnego celem otrzymania pasportu zagranicznego.

Księgarnia.
Księgarnia **Samoyelowa S-ka** z o. od ul. Sienkiewicza 21. Polecia Podręczniki, dzieła naukowe literackie, społeczne, techniczne, rolnicze, muzyczne, papier, zeszyty przyb. i mat. pism. księgi buchalter. i t. d. Hurt. det.

Bracia Głowinscy
Rynek-Kościuszki Nr. 9
polecia: pierwszorządnych firm **Wódki, Likjery, Wina, towary kolonialne, Mąka na babę, wanilie, migdały, rodzenki i różne zapachy. Sygara, Mydła toaletowe „Puls”.**

Domy Handlowe.
Dom Handlowy **Mieczysław Zagajski**. Oddział w Białymstoku, Kolejowa 20. Tel. 296; polecia: koks Górnośląski, „Zabrze”, brykiety węglowe, wapno Kieleckie, cement, gips, papę dachową, oraz wszelkie materiały budowlane.

Dom Handlowy Bronisław Partowski ul. Lipowa Nr. 6, I piętro. Polecia po cenach konkurencyjnych manufakturę, wszelkie artykuły spożywczo-kolonialne. Naczynia kuchenne, żelazne emalowane, obuwie męskie, damskie, dziecięce. Skóry podeszwiane miękkie. Wielki wybór wyrobów szklanych. Hurt-Detail.

Zakłady Elektrotechniczne.
Bracia **Parzy**, Lipowa 40 w podwórzu. Instalacja, naprawa i przewijanie: Oświetlenia, motorów, dynamomaszyn, transformatorów, oporników, ampero i woltomierzy, przyrządów medycznych, sygnalizacji i t. c.
Naprawa i naprawa: telefonów i urządzeń telefonicznych.
Wyrób: tablic rozdzielczych, kolektorów, oporników, ogrzewaczy do celów specjalnych i t. p.

Skład olei, smarów, pokostów.
RYNEK-KOŚCIUSZKI 15.
Wylączni przedstawiciele znanej fabryki „DISEL-OIL” s-ka tech.-przem.
R. Godycki-Cwirko i S-ka sprzedają hurtowo i detalicznie po cenach fabrycznych.

ALFA-LAWAL Włóki (separatory) do mleka
Sp. techn. przem.
R. Godycki-Cwirko i S-ka. Rynek-Kościuszki 15.

Informator przemysłowo-handlowy m. Grodna.
Cuklarnia.
Aleksander **Biłski**, ulica Pocztowa 9, polecia kawę, herbatę, mleko, maza-gran, lemoniady, wszelkie lody i wielki wybór ciastek.
Fabryki tytoniu.
„Stambol” ul. Bonifraterska (dawn. Tatarska) Nr. 11, tel. 12.

Sukno i towary białostoc.
Z. Janowski. Skład sukna cywilnego i wojskowego. Grodno, ul. Dominikańska Nr. 5, tel. 49.

Grodno
ul. Zamkowa Nr. 2.
Baltycko-Amerykańska Linia.
Jedyna regularna komunikacja bez przesiedania, Gdańsk-New-York, Gdansk-Kanada. Wszelkich informacji użynie i piśmiennie udzielamy bezpłatnie.

Materiały budowlane.
B. Klamper. Grodno, Horodalska Nr. 3, tel. 141. Artykuły budowlane wapno, cement i węgiel kamienny, wyroby betonowe i studnie betonowe.

Księgarnia.
„Spółka” Księgarnia i Skład Przyb-rów szkolnych ul. Dominikańska Nr. 10
Jedyna i najtańsza źródła zakupu w wielkim wyborze książek różnorodnej treści.
Materiały piśmienne hurtowo i detalicznie.

Tartak i hoblarnia „Paułmód”
J. Margolis, Przedmieście Forsztadt tel. 208.

Malarnia i wytwórnia sztydów.
„Arz” ul. Dominikańska nr. 23, sztydy, plakaty, wszelkie wyroby malarskie artystycznie po cenach konkurencyjnych

Domy handlowe.
Dom Handlowy „POLONIA”. Stowarzyszenie emerytowanych oficerów W. P. Grodno, ul. Dominikańska, Hotel Stawicki, m. 1. Ekspert i import: ziemniaków, paszy, drzewa budowlanego, opałowego. Dostawa dla instytucji wojskowych.
Dom Handlowy p. f. **Bartłomiej Chudolła S-ka Grodno, S-ka Aleksandrowski S. Z.** kupuje ziemniaki w każdej ilości, jak również artykuły spożywcze; dostawia takowe dla instytucji wojskowych, rządowych.

Polski Dom Handlowy.
Grodno, ulica Brygidzka 7, tel. 247.

Ekspert i Import wszelkiego rodzaju towarów artykułów spożywczych, nasion, narzędzi rolniczych i inn. Dostawa dla instytucji wojskowych, społecznych i kooperatyw.

Browar parowy
J. Margolis. Grodno, ul. Ogródowa 2 tel. 120.

Wódki i likjery.
Skład win wódek i likjery (szuka As-pina. Egzystuje od 1860 r. Grodno, ulica Brygidzka Nr. 1, (dom własny) tel. 56.

Ekspedycja.
„Grodno” Biuro Przewoz. Eksped. Władc. A. Talkowski pl. Batorego 5. Telef. Nr. 133

Sól i śledzie.
Ch. **Brasewicz**, Policja 3 tel. 154. Prowadzi śledzie najrozmaitszych gatunków z pierwszej ręki po cenach najniższych.

Skóry i farby anilinowe.
J. **Reszawski** i Syn w Grodnie. Hurtowy skład farb anilinowych, Fabryka i garbarnia skór. Kantor i składy ul. Dominikańska 4 i 6. tel. 46.

Skład broni, naboju, przyb. myśliwskich.
A. **Szarski** ul. Dominikańska 25.

Tartaki, stolarnie i drzewo.
„Bar”. Tartak Parowy i Stolarnia. Właściciele: A. J. Kalecki, S. Szyfmanowicz, Sz. Fruch i I. Dereczynski w Grodnie (Forsztadt) przy ul. Młynarskiej 4, telefony: 150, 236, 237.

Abel Dworski. Przemysłowy. Grodno ul. Podolna 5, tel. 205.

BIAŁYSTOK.

„MODERN”

Najwybitniejszy obraz produkcji „Micheluzzi” Włodeń

w rolach głównych:

Liana Haid
Reinold Szynceel

Dziś Miłość króla giełdy

Fascynujący dramat w 6 aktach

Wkrótce Indyjski grobowiec z Mia May

Parowa fabryka ciast angielskich
STANISŁAW GURGUŁ
w JAROSŁAWIU (Małopolska)

wysła opłatnie do każdej miejscowości pocztowej próbną pięciokilową paczkę zawierającą wykwintnej jakości **herbatniki**, (Cakez Becuita Superieus (Makaroniki, Biskopty, Paslansy), łącznie około tysiąc sztuk, za nadesłaniem

Mk. 5150.

które można także wpłacić zaoszczędzając sobie porto, w każdym urzędzie pocztowym na czek pocztowej kasy Nr. 140.417 Warszawa.

Rok założenia fabryki 1876.
Wyroby fabryki zostały odznaczone 57 medalami i 9 dyplomami honorowymi na wystawach w Polsce i miastach stołecznych za granicą. 341 6-1

Towarzystwo Handlowe
„Z. CERBST, T. ŚLIWCZYŃSKI i S-ka”
WARSZAWA, Chmielna 25, tel. 409-50

Kupuje wszystkich gatunków szmelo żelazny w ładunkach wagonowych.

Dostarcza po cenach fabrycznych: szyny wążkotorowe, akcesoria kolejowe dla kolei normalno i wążkotorowych, siekiery, topory, młotki do kos, śruby, mutry, podkładki, nity etc.

382 3-1

Dr. Szacki
Choroby uszu, gardła i nosa
ul. Sienkiewicza 5
przyjmuje od 9-1 i 4-7.
Białystok. 26-1

Doktor Gurwicz
Spec. choroby skórne, weneryczne i maza-pielusze.
Lecz. promieniami Rentgena
Przyjmuje od g. 10-1 i 4-8.
26-20 Białystok, Lipowa Nr. 17. 4480

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne i skórne.
Białystok, Kilińskiego 8
przyjmuje od 9-1 i 4-7.
2811 Telefon 243. 26-21

Dr. NEUMARK
b. ordynator Piotrogrodzkiego Aiafuz-jewskiego szpitala wenerycznego
Choroby weneryczne, skórne i maza-pielusze (008 914) od 10-12 i od 3-5 p.p.
ul. Kilińskiego Nr. 11 (b. Niemiecka.)
28-2 w Białymstoku. 3321

Dyplomowany czechosłowacki inżynier-chemik Polak R. K. wybitny specjalista garbarni, właściciel patentów z dziedziny garbarni, skór i futer, były dyrektor i twórca garbarni, posiada od 1 września r. b. odpowiedzialnego kierowniczego stanowiska z pewnym udziałem w zyskach, władza doskonale polskim, niemieckim, czeskim, rosyjskim.

Łaskawe zgłoszenia interesowanych firm z podaniem konkretnych warunków do Biura Ogłoszeń Rudolf Weiss, Warszawa, Marszałkowska 124, sub: „Inżynier-garbarni.” 381 2-1

Maszyny do pisania „UNDERWOOD”
wszystkich rozmiarów zawsze na składzie a także dodatki do maszyn, oraz reperacja i przeróbki maszyn.

Zygmunt Bruzgo.
Białystok, Sienkiewicza Nr. 12. 26-1 259

DOKTOR Leon Kryński
specjalnie choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.
(oświetlenie cewki i pęcherza).
Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.
4685 Białystok, Lipowa Nr. 23, 26-20

Doktor Zofja Lew
choroby weneryczne i skórne
przyjmuje od 11-1 i od 5-7
Lipowa Nr. 1. 38

Dr. J. WALEWSKI
Choroby uszu, skóry i weneryczne, (oświetlenie cewki i pęcherza).
Rynek-Kościuszki Nr. 3 od g. 9-1 i 4-7. 4894 16-1

Najporczywszy BÓL GŁOWY i MIGRENE
usuwa przy pomocy z kugielkami „Migrena Nervosa”
Sprzedają wszystkie apteki i sklepy apteczne.
3-1 164

Skład Worków
Sprzedaż i wykończanie worków różnych wielkości i gatunków po cenach umiarkowanych.
Sz. Drzewko, Sosnowa 1.
18-3 16

Ogłoszenia drobne. Białostockie
Zgubiono na imię Władysława Mucilowicza zam. przy ul. Altkowskiej Nr. 19, kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. (rocz. 1894), legitymację polską wyd. w m. Grodnie przez Starostwo, kolejową legitymację i metrykę kościelną. 374

Na sprzedaż
domy, ogrody, i laki w mieście Wasilkowie na Białostockiej ul. A. Sochoń.

Skradziono na imię Abrama Efroma. zam. przy ul. Kowieńskiej Nr. 2, kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez P.K.U. (rocz. 1897) i dowód osobisty za Nr. 1336 wyd. w Białymstoku przez Starostwo. 376

Zgubiono paszport zagraniczny na 3 osoby, wyd. przez Starostwo Bielskie na imię Szejny Jęjny Szumacher, Hajki Szumacher i Berel Szumacher zam. w Białymstoku pow. Białostocki 385

Zgubiono paszport zagraniczny wyd. przez Starostwo Brzeskie na imię Roehla Kaplan zam. w Brześciu przy ul. Mikołajewskiej 17. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do redakcji. 386

Skradziono kartę demobilizacyjną wyd. przez i pułk szwoleżerów w Warszawie (rocz. 1899) na imię Adama Drodzowskiego zam. w wsi Gąsówka Skwar ki pow. Wys. Mazowiecki gm. Sokoly przytem skradziono zostało zaświadczenie wyd. przez szwadron przyboczny naczelnego wodza w Warszawie, 6000 mkp. i proporzcyk i pułku szwoleżerów. 380

Sprzedaż się dom drewniany na Baranowskiej, szosie Nr. 17. Dowiedzieć się tamże. 379

Skradziono legitymację służbową, wydaną przez b. Delegację Ministerstwa Skarbu w Łomży na imię kontrolera skarbowego Teodora Regedzińskiego zam. w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 63. 387

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie zwolnienia wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Mieczysława Skłodowskiego (rocz. 1898), zam. przy ul. Botanicznej Nr. 2. 365

Grodzińska.
Młocarnia cały garnitur parowy firmy Marschal, w dobrym stanie, nowego typu, z pasami (bez wielkiego) do sprzedania zaraz, z powodu likwidacji, dzierżawy przez osadnictwo wojskowe, za cenę około 3 i pół mil. mk. pol. z dostawą do Stacji Grodno-... osoba. Wiadomość Grodno, Zielona 26. Michalis. 149 6-1

Poszukujecie
jednego pokoju z osobnym wejściem.
Oferty do redakcji piśmiennie dla W. P.